MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

Nr.17. Warszawa, dnia 21.stycznia 1928 r.

P R Z E G L A D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y / .

Nr.17. Nr.16.   Warszawa, dnia 21.stycznia 1928 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E .

POLSKA-LITWA. Z.S.R.R.

PRASA LITEWSKA z 16-18/I.zamieszcza odpowiedź rządu litewskiego na notę polską w sprawie rozpoczęcia rokowań oraz wywiad, udzielony przez p.Tarnowskiego korespondentom dzienników łotewskich w Rydze. Treść odpowiedzi jest zgodna z podaną w prasie polskiej.

LIETUVA z 17/I.w art.p.n."Czy możliwe jest odnowienie stosunków historycznych?" nawiązując do pytań stawianych przez korespondentów polskich w Kownie o możliwości unji Polski z Litwą zaznacza, że polacy dotychczas nie otrzeźwieli jeżeli mogą stawiać podobne zapytania. Niemożliwość odnowienia unji z Polską autor wyjaśnia tem, że unja ta w rezultacie sprowadziłaby się do ostatecznej inkorporacji Litwy.

"Dnia 10.grudnia 1927 r.w Genewie - pisze autor - polacy uroczyście uznali niepodległość Litwy i przyrzekli zachować tę niepodległość a teraz w ukrytej formie proponują nam inkorporację".

Autor wylicza rzekome klęski Litwy z powodu unji z Polską, podkreśla "ucisk" narodowości "wyzyskiwanych" przez Polskę i złe stosunki Polski z sąsiadami. "Nawiązanie historycznych stosunków z Polską - kończy autor - dla Litwy jest rzeczą nie do przyjęcia. My chcemy dobrego współżycia z Polską lecz bez żadnych unji, bez względu na to, w jaką formę zostałyby one obleczone".

L'INDEPENDANCE BELGE z 17/I. Z racji noty łotewskiej do rządu litewskiego o zdjęcie szyn, pisze dziennik belgijski: "Protest łotewski jest zupełnie usprawiedliwiony. Nie można sobie wytłomaczyć, jakiem prawem rząd litewski przecina komunikację pomiędzy Łotwą a Polską".

Postępowanie p.Woldomarasa jest zupełnie niemożliwe i jego polityka ukłuć pod adresem Polski niegodna jest męża stanu: Litwa na takich postępkach zyska tylko to, że powiększy liczbę swych sąsiadów niezadowolonych i osłabi sobie te sympatje, które pozyskała gdy była jeszcze na Radzie Ligi Nar.

SLOVENSKA POLITIKA z 13/I. pisze p.t."Nieposłuszny Woldemaras", że drogą do polsko-litewskiego porozumienia nie b będzie tak lekka, jakby się to początkowo zdawało. Podkreśla, iż w ostatnich czasach na granicy polsko-litewskiej doszło do nowych konfliktów zbrojnych podczas których był zabity 1 litewski żołnierz. W ostatnich dniach z nową siłą wybuchło nieporozumienie polsko-litewskie. Ze wszystkiego widać, że Litwa chce zniweczyć polsko-litewskie porozumienie, chce żeby to porozumienie byłśeodłożone ad calendas grecas. Wszyscy, którym leży na sercu pokój wschodniej Europy, ze wszystkich sił powinni się przyczynić do złamania Woldemarasowskiego uporu. Woldemaras mówi w Kownie coś kompletnie innego, niż w Genewie. Europa jest tem zaniepokojona.

LE MATIN z 19/I.i inne dzienniki podają streszczenie odpowiedzi litewskiej na notę polską według depesz otrzymanych z Kowna i Rygi.

CORRESPONDENCE UNIVERSELLE z 17/I."Un Diplomate"pisze o mowie min.Zaleskiego, że jest ona dowodem niedwuznacznej polityki umiarkowania i pokoju, jaką prowadzi Polska. To też mowa ta wywarła wszędzie, nawet w Niemczech doskonałe wrażenie. Dowodzi to, iż zaczyna się lepiej oceniać pełne spokoju i zimnej krwi stanowisko, jakie utrzymała Polska w sprawie litewskiej, która dotyczy nietylko jej interesów, lecz także głębokich uczuć narodowych. Polska chce pokoju i dlatego, zamiast energicznie reagować na oświadczenie Woldemarasa, woli prowadzić z Litwą układy, nie mogące niepokoić innych państw sąsiednich narazie w sprawie stosunków pocztowych, kolejowych i wodnych. Autor sądzi, że stosunki Wilna z Kownem mogłyby być przedmiotem specjalnej konwencji, na wzór genewskiej, dotyczącej G.Śląska. Art.wzmiankuje dalej, że tenże sam duch pojednawczy widnieje w rokowaniach handlowych z Niemcami.

THE TIMES z 18/I. Kor. z Rygi streszcza treść noty polskiej przedstawionej rządowi litewskiemu przez pana Tarnowskiego i odpowiedź litewską.

Autor pisze, że nota litewska nie wysuwa żadnych pozytywnych propozycyj i jest tylko negatywną krytyką noty polskiej.

PRASA GDANSKA z dn.20/I.omawia obszernie wiadomości, nadeszłe z Warszawy o pomyślnych horoskopach na wdrożenie rokowań o zawarcie traktatu handlowego polsko-sowieckiego, przyczem oświadcza: Gdańsk jest naturalnie bardzo silnie zainteresowany w zawarciu takiego traktatu, w razie bowiem dojścia do skutku tego traktatu uregulowane zostaną także na drodze prawnej międzynarodowej i gdańsko-rosyjskie stosunki handlowe, co niewątpliwie więcej przyczyni się do rozwoju tych stosunków, aniżeli wszelkie dotychczasowe akcje, przedsiębrane ze strony gdańskiej. W dalszym ciągu pisma niemieckie gdańskie wzywają senat W.Miasta, aby w związku z tem porozumiał się z rządem polskim w sprawie dopuszczenia delegatów do bezpośredniego udziału w rokowaniach handlowych polsko-sowieckich.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

THE DAILY TELEGRAPH z 18/I. Kor. dypl.pisze, że memorandum ang. do specjalnej komisji bezpieczeństwa i arbitrażu potwierdza punkt widzenia Chamberlaina i Cushenduna. Pragnie się, by został osiągnięty praktyczny wynik i by komisja nie

traciła czasu, starając się nałożyć na wszystkich członków Ligi zobowiązania , na które niektórzy nigdy się nie zgodzą.

Rząd angielski nigdy nie zgodzi się na przyjęcie nowych zobowiązań. Stoi on jednak na stanowisku, by rozszerzone zostały zasady lokarneńskie i na tereny inne. Inne mocarstwa mogą uczynić dla zabezpieczenia lokalnego pokoju to, co. WBrytanja zrobiła dla utrzymania pokoju w Nadrenji.

L'ECHO DE PARIS z 18/I. zamieszcza art. Pertinaxa, który pisze, że w obecnem stadjum pertraktacji francusko-amerykańskich najlepszem wyjściem jest działać na zwłokę w nadziei, że inne mocarstwa przyłączą się do stanowiska Francji i odrzucą to, co ostatnie propozycje amerykańskie zawierają sprzecznego w interesie państw europejskich. Należy się więc zgodzić na propozycje Kelloga nawiązania pertraktacyj 6-u najważniejszych mocarstw. Zapewne ani Foreigne Office, ani Consulta nie będą z tego zadowolone, jednakże przypuszczać można, że nie pozostaną obojętne w tej sprawie, gdyż nie mogą podpisać bez zastrzeżeń zobowiązań, które mogłyby w przyszłości obciążyć ich politykę zagraniczną. Być może, zainteresowane państwa zaproponowałyby rozpatrzenie podstaw sesji marcowej w Genewie zarówno konsekwencyj, jakieby pociągnęło dla Ligi przyjęcie propozycji Kelloga, jak i sposobu zapobieżenia temu. Nie wiadomo jednak, jakie byłoby stanowisko Niemiec w tym wypadku. Mają one zapewne wielką chęć przyłączenia się do pertraktacyj z Waszyngtonem, aby tym sposobem odzyskać swoje kredyty w Stanach Zjednoczonych. Jednakże trudno im będzie aprobować umowę, pod którą także i inne państwa, jak Polska położyć mają swój podpis. Wilhelmsstrasse będzie zapewne dążyła do wykazania, że tylko 6 wielkich mocarstw mogą się do tej akcji przyłączyć. Tego rodzaju załatwienie sprawy byłoby im na rękę, zostawiając im zupełną swobodę działania na wschodzie Europy, gdzie Niemcy chciałyby zniszczyć i osłabić przymierza państw wschodnich z Francją. Możliwe, że Stany Zjednoczone będą dążyły również do ograniczenia liczby sygnatarjuszy tego traktatu, aby nie dopuścić czasami do udziału państw, którym zagraża doktryna Monroego. Pertinax zauważa w zakończeniu, że to, co powiedział dostatecznem jest dla wykazania niekorzystnych właściwości obecnych pertraktacyj.

LE TEMPS z 19/I. pisze m.in. w art.wst: Ameryka w szczególności czynniki rządowe Waszyngtonu uważają za pewne że nadszedł obecnie moment odegrania przez nich pierwszej roli w dalszym rozwoju świata cywilizowanego, i że od nich zależy trwałe zorganizowanie pokoju światowego. Swiadczą o tem zarówno ideje proklamowane przez prezydenta Coolidge'a w Havannie, jak i wystąpienia Wiljama Castle'a, bliskiego współpracownika Kelloga, który udzielił ciekawych informacyj /podczas Kongresu organizacji kobiecych/ co do zapatrywań Waszyngtonu w sprawie paktów przeciwko wojnie. Jednakże należy stwierdzić, że Stany Zjednoczone mają dwojaki sposób traktowania ważnych problematów swojej polityki demokracji i pokoju, zależnie od tego, czy chodzi o zastosowanie ich w polityce wszechświatowej, czy też w ciaśniejszym zakresie kontynentu amerykańskiego. Stany Zjednoczone chcą pokoju i rozbrojenia, nie przeszkadza im to jednak do jednoczesnego opracowywania wielkiego programu rozbudowy marynarki , co zapewni im zdobycie w ciągu najbliższych 20-u lat hegemonji na morzu.

KONFERENCJA PANAMERYKAŃSKA.

THE TIMES z 18/I. podaje głosy prasy południowo amerykańskiej w kwestji konferencji w Havannie: "L a N a c i o n" /Buenos-Aires w art.wst.podkreśla, że konferencja zbiega się z interwencją Stanów Zjednoczonych w Nicaragua. Zdaniem dziennika to, co miało miejsce obecnie względem Nicaraguy może nastąpić jutro gdzieindziej. Dziennik uważa, że jeżeli Coolidge ma się ograniczyć do wypowiadania ogólników, to byłoby lepiej, gdyby był nie przyjeżdżał zupełnie.

Prasa brazylijska różnie komentuje mowę prezydenta, chociaż większość dzienników wyraża opinję, iż była ona szczera. C o r r e i o d a M a n t i a" krytykuje prezydenta Coolidge'a za część mowy, w której podkreśla, że Stany Zjednoczone szanują suwerenność słabszych narodów.

LA TRIBUNA z 18/I.pisze, że moralna obrona demokracji, ojcowskie traktowanie wszystkich przybyłych, nawet i południowo-amerykańskich państw - charakteryzują zachowanie Coolidge'a na konferencji. Panamerykanizm raczej niż unja wszystkich amerykan byłby rodzajem szerokiej i swobodnej Ligi Nar. W praktyce Liga ta byłaby kontrolowana i prowadzona przez Stany Zjednoczone tak, jak Liga Nar. genewska jest kontrolowana przez Anglję. Wielkość i szerokość poglądów, zamanifestowanych w mowie Coolidge'a stanowi dokument woli Stanów Zjednoczonych przejścia ponad zazdrościami i różnicami poszczególnemi pomiędzy Północą a Południem. Zaczyna się może, praca zlania się wszechamerykańskiego pod egidą Stanów Zjednoczonych.

CORRIERE DELA SERA z 17/I. Pewne jest - pisze dziennik - że wobec tego olbrzymiego kroku Stanów Zjednoczonych, istnieje duch łaciński Ameryki Południowej, który się buntuje i pragnie ograniczyć przenikanie gospodarcze i finansowe Stanów Zjednoczonych, oraz pragnie równości wszystkich państw amerykańskich. Jednakże w Waszyngtonie sądzi się, że nawet wielkie republiki łacińskie nie chcą opierać się doktrynie Monroego, a raczej interpretacji, nadanej jej przez Stany Zjednoczone. Pewnem jest, że Coolidge w swej mowie powitalnej postara się uspokoić wszelkie obawy republik łacińskich co do ingerencji Stanów Zjednoczonych w politykę i ekonomję państw Ameryki Środkowej i południowej. Te są podobno cele podróży Coolidge'a.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

BERLINER TAGEBLATT z 20/I. W art.wst.omawia Dr. D.Feder objęcie przez generała Groenera ministerstwa spraw wojsk. Rzeszy i podkreśla, że jest charakterystyczne, iż ci trzej generałowie, którzy w krytycznych dniach listopadowych 1918 r.trafnie oceniali ówczesną sytuację - Groener, Heye i Hindenburg, obecnie zajmują ważne stanowiska w państwie. Groener zwalcza w otoczeniu Wilhelma i Kronprinza nieodpowiedzialnych fantastów i zapaleńców, którzy pchali naród niemiecki do katastrofy. Groener znalazł się ponownie w obliczu wielkiego zadania nie mniej ważnego, niż przed 9-u laty. Jako głęboki republikanin, jest on osobistością o wielkiem wojskowem i organizacyjnem uzdolnieniu.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 19/I. pisze, że prezyd. Hindenburg przyspieszył sam wybór nowego ministra spraw wojsk. nie chcąc dopuścić do dłuższego prowizorjum. Wobec wyboru na to stanowisko gen.Groenera, partja ludowa ustąpiła, albowiem doma-

gała się oddania tej teki swemu stronnikowi. Powstały z różnych stron wątpliwości co do osoby generała, zostały usunięte, w rozmowahHindenburga i Groenera z przedstawicielami francyj.

VORWAERTS z 20/I. pisze, że sądząc z prasy prawicowej nominacja gen. Groenera nastąpiła wbrew woli najsilniejszej partji rządowej. Nie mogą mu nacjonaliści zapomnieć jego wystąpień z 1918 r., które miały na celu ratowanie Niemiec z klęski nawet za cenę osoby Wilhelma. Narzekają obecnie, że Groener psuje im jednolitość gabinetu. Autor zaznacza, że niemiecko-narodowi odczuwają tę nominację, jako utratę prestige'u. Jednak czyny i mniemania z przeszłości nie są podstawą do osądzenia czynów danego człowieka w teraźniejszości. Byłoby to z gruntu fałszywe, gdybyśmy - pisze autor - oceniali Marxa według jego przekonań z r.1925, przyczem nie możemy Groenerowi podsuwać podobnej zdolności do przemian. Wobec wielkich zadań, jakie go oczekują, musi on okazać, czy oprócz dobrej tradycji i zdolności, posiada także silną wolę do wypełnienia polityki zadań.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 19/I. zamieszcza alarmujące wezwanie do ratowania rolnictwa, które znajduje się w "niezwykle poważnych trudnościach. Dziennik spodziewa się, że rząd Rzeszy przedsięweźmie decydujące kroki dla złagodzenia tego stanu.

NARODNI LISTY z 20. omawiając zmianę stanowiska niemieckiego min. spraw wojskowych zaznacza, że pociągnie ona za sobą zniesienie kontroli międzynarodowej, oraz zmniejszenie wpływu parlamentu Rzeszy na jej siłę zbrojną. Już dziś względnie mała armja niemiecka uważana jest za najlepszą w świecie. Gdy chodzi o stronę administracyjną i personalną, to do postawienia jej na tym poziomie jej wartości technicznej, starał się b. minister Gessler usilnie. Nie jest tajemnicą, że naczelne dowództwo armji niemieckiej chętnie wspierane finansowo przez państwo przygotowuje plany strategiczne, zwłaszcza w odniesieniu do wschodnich granic Rzeszy. Zapewne więc niedługo będzie minister czekał, kiedy Rzesza będzie w stanie przy stosownych okolicznościach rzucić na wagę swój miecz, choćby nawet nie pobrzękiwał szablą niepotrzebnie, jak to czynił Wilhelm. W fakcie zastąpienia Gesslera przez generała, z trudem można dopatrzyć się zmiany wytycznych, którymi kierowały się Niemcy w organizacji swej siły zbrojnej.

THE TIMES z 18/I. Kor. z Berlina pisze, że poważny kryzys powstał w łonie stronnictwa centrowego. Przygotowania wyborcze są widocznie powodem buntu lewego skrzydła przeciwko prawemu.

FRANCJA-WŁOCHY-BAŁKANY.

CORRIERE DELLA SERA z 17/I. pisze z powodu przyjazdu ambasadora francuskiego do Rzymu, że położenie polepszyło się. Zadania prowadzących układy będą trudne, ale - jak powiedział Mussolini - nie niepodobne do urzeczywistnienia. Nietrudno będzie wyperswadować Francji, że Włochy żądają od swej siostry łacińskiej rozstrzygnięcia wszystkich spraw spornych. Włochy nie żądają od nikogo żadnych prezentów. Rzym będzie żądał i ofiarowywał to tylko, co zgodne jest ze sprawiedliwością i wspólnym interesem.

IL POPOLO D'ITALIA z 17/I. przytacza głosy prasy francuskiej zaznaczając, że we Francji przeważa optymizm co do polepszenia stosunków między obu krajami.

Zaczęło się to od chwili, w której ustalono zasadę rozmowy nad całością spraw, będących w zawieszeniu.

IL SECOLO z 17/I. w kor. z Paryża podkreśla to samo, przytaczając głosy L'Avvenir, Le Petit Journal, La Victoire, Le Gaulois, oraz cytując słowa Painlevego, że zatargi pomiędzy Francją a Włochami były tylko przejściowe.

"Dwie siostry łacińskie, pokrewne krwią i sąsiadujące granicami, muszą być połączone unją."

IL GIORNALE D'ITALIA z 17/I. przytacza wywiad Cjaloji z dziennikiem greckim, w którym włoski minister rzekł, że Włochy interesują się Grecją i życzą jej wszelkich pomyślności. Nigdy jeszcze chwila nie nadawała się tak bardzo do serdecznego zbliżenia między obu krajami. Dodekanez jest sprawą wewnętrzną Włoch, ale Grecja może się nią interesować. Tego jednak nie można powiedzieć o zagranicy.

Włochy są jednym wielkim mocarstwem, które jest całkowicie okrążone morzem śródziemnem i naturalne jest, że żądają pozycji, która im się należy. Dodekanez jest punktem zasadniczym konieczności włoskich".

SYTUACJA POLITYCZNA NA BLISKIM WSCHODZIE.

THE TIMES z 18/I. Kor. z Konstantynopola donosi, że rokowania, które przez pewien czas były prowadzone przez Turcję i Persję, stanęły na martwym punkcie. Autor przypomina, że na jesieni 1927 było kilka poważnych incydentów na granicy perskiej, poczem nastąpiła dość ostra wymiana not pomiędzy Angorą i Teheranem. Mirza Mahomed b.minister wojny w Persji bawił w Turcji przez szereg miesięcy, starając się uregulować sprawy sporne. Obecnie jednak opuszcza on RTurcję. Persja nie mianowała ambasadora w Turcji, a turecki ambasador w Persji już od października przebywa w Turcji. Główne kwestje do rozwiązania to proponowana rektyfikacja granicy.

THE DAILY TELEGRAPH z 18/I. Kor. dypl. uważa, iż protest Teheranu przeciwko wznowionemu uznaniu przez traktat Anglji z Irakiem niepodległości Szeika Bahrein, mógł być spowodowany obcemi wpływami w Persji i to nietylko bolszewickiemi.

PRZEWOZ BRONI DO WĘGIER.

LE TEMPS, JOURNAL DES DEBATS z 19/I. i inne dzienniki donoszą, że przedstawiciele Chechosłowacji i Jugosławji w Genewie konferowali z sekretarzem L.N. Drummondem w sprawie kontrabandy broni do Węgier. Oficjalnie sprawa ta wniesiona będzie przez państwa M.Ententy do Ligi Nar. w najbliższych dniach. Idea powstała w Budapeszcie mianowania komisji austro-węgierskiej dla załatwiania tej sprawy i sprowadzenia jej do prostego incydentu celnego, nie może zadowolić państw M.Ententy, tembardziej, że według dokładnych informacyj podobne fakty kon-

trabandy zdarzały się niejednokrotnie i przedtem. Być może, że M.Ententa dołączy do swego podania memorandum z dokładnem wyszczególnieniem faktów, które od kilku miesięcy zwracały uwagę państw zainteresowanych. Zaraz po otrzymaniu wniosku państw M.Ententy, kwestja ta będzie wniesiona na porządek dzienny sesji marcowej Ligi Nar.

NARODNY DENNIK z 11/I. W obszernym art.p.t. "Nauka dla Polski" omawia sprawę przemycania broni z Włoch do Polski, przypomina serdeczne bankiety podczas wizytacji polaków w Budapeszcie, wspomina jeszcze raz mowę posła polskiego w Budapeszcie, konstatując, iż ostatnie postępowanie węgrów względem Polski, zwalające całą winę przemycania broni na Polskę, powinno zdjąć z oczu Polski różowe okulary, któremi się patrzy na Budapeszt. Dla narodów słowiańskich nie może być innych przyjaciół, innych zjednoczeń, jak tylko między sobą. Gdy słowianie szukają przyjaciół gdzieindziej, będą oszukani. Takiej perficji niktby się na Polsce nie dopuścił, jak to uczynili Madziarzy. Mamy nadzieję, że Budapeszt tak łatwo już nie zobaczy polskich gości na swoich bankietach. Bolało nas, gdyśmy widzieli, jak dają się polacy obejmować przez zdradliwych Madziarów. My nie chcemy i nie potrzebujemy przyjaźni polaków po to, abyśmy się stali silniejsi, ponieważ u nas nie ma imperjalistycznych planów w stosunku do Węgier. Bolało nas tylko, że się znalazło kilku słowian, którzy przeciwko nam podawali ręce Węgrom. Bolało nas to, że słowianin łączy się z największym nieprzyjacielem Słowian. Mamy nadzieję, że ten czas już się skończył, że między nami a polakami więcej nie powstanie żadna madziarska przeszkoda.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E .

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 20/I.pisze z powodu powstania bloku mniejszości narod., że ten fakt jest najcięższym oskarżeniem Polski i jej metod terorystycznych, stosowanych w tak rzekomo tolerancyjnej republice. Dalej podaje dziennik korespondencję z Katowic, starającą się wykazać słuszność powyższego twierdzenia na położeniu Niemców na G.Śląsku.

VORWAERTS z 19/I.podaje obszerny artykuł o poprzedniej gospodarce nacjonalistów w Gdańsku, którą ocenia b.surowo. Zaznacza przytem, że skuteczność prac obecnego Senatu zależy w dużej mierze od Polski. Socjaldemokracja zawsze popiera tę politykę porozumienia. Niektóre sprawy w stosunkach pol.-gdańsk.należy pozałatwiać, aby odjąć nacjonalistom podstawę do ciągłego szczucia.

WESTMINSTER GAZETTE z 18/I.pisze, że admiralicja angielska postanowiła przeprowadzić dalszą redukcję w programie marynarki.

THE TIMES z 18/I.Kor. z Rygi podając wiadomość o wyjeździe misji japońskiej, która bawiła przez miesiąc w Sowietach, pisze, że widocznie nadzieje władz sowieckich, iż wizyta doprowadzi do politycznego zbliżenia, dotychczas się nie urzeczywistniły.